ENUMERATA
zety Polskiej"
si rocznie:
Brazylji $$
Argent. 5 p...
Pół. 2 d...

ychodzi 2
y na ty-
eń w środy
boty. Wy-
ie 4 stron

GAZETA POLSKA w BRAŻYLJI

...ów ...
...ek ...
...ych, (vale
postaes)
„GAZETA
POLSKA"
Caixa postal B.
Curityba-Parana
Redakcja mieści
się przy ul. Aqui
labam N. 91.

N. 41 | WYDAWCA: FRANCISZEK WOCHNIK | Kurytyba, Sroda dnia 28 maja 1924 | REDAKTOR: I. Sklarski. | Rok XXXIII

GWAŁTY LITEWSKIE.

Nadchodzące z Kowna do Polski wiadomości o gwałtach, jakich dopuszczają się Litwini nad bezbronną ludnością polską zamieszkałą pod ich panowaniem, wszystkie dzienniki polskie powtarzają ze zgrozą.

Nie dość na tem, że od lat kilku jęczą w więzieniach nieszczęśni nasi rodacy za rzekome działanie w interesie Polski, przyczem bite i katowane są nawet ośmioletnie dzieci, nie dość, że rząd litewski uniemożliwia nam żeglugę na Niemnie i dostęp do portu w Kłajpedzie, nie dość, że zabierane są polskie majątki, aby rozpacelować je między chłopów litewskich, nie dość, że zamykane są szkółki polskie wbrew prawu, a nauczyciele prześladowani—obecnie z podburzania rządu litewskiego ludność w Kownie zabrała się do kościołów katolickich i nabożeństw.

Na mocy rozporządzenia biskupa litewskiego Karewicza pozostawiono ludności polskiej w Kownie dwa kościoły z prawem odprawiania nabożeństw, śpiewów i modlitw w polskim języku. Przeciw spokojnej ludności polskiej rozpoczęła się teraz naganka w kościołach, która coraz zawziętsza doprowadziła w ostatnich tygodniach do rozlewu krwi. Ofiarą padały przeważnie kobiety, bite przez uczniów i studentów, przyczem zaszły gorszące sceny aż do zbeszczecenia kościoła włącznie.

Ani interpelacja polskich posłów w sejmie kowieńskim ani deputacja do biskupa Karewicza nie odniosły żadnego skutku. Ludność polska jest bezbronna i pozostaje jej tylko apel do rządu i sejmu polskiego a przez niego do świata katolickiego.

Prześladowania chrześcjan z tego powodu, że mówią po polsku, dopuszczała się dawna carska Rosja a kiedyś przed trzystu laty w czasie wojny trzydziestoletniej, gnębienie ludności za wyznanie doprowadziło w Europie do wyludnienia i spustoszenia wielkich obszarów. Teraz podobną walkę podjęli Litwini.

Przyczyna jest oczywiście polityczna. Litwa zajęta została w czasie wojny przez Niemców i odpowiednio przez nich urobiona. Obiecywano jej samodzielność pod opieką rządu niemieckiego, czyli raczej zupełną zależność od niego. Ale kilkunastu zagorzałym Litwinom, którzy nawet nie mówią po litewsku, zapachniały wysokie stanowiska i rola, jaką pragnęli odegrać w świecie. Więc chociaż Niemcy wojnę przegrały i z Litwy musiały ustąpić, zostawiły tam sporo swoich agentów i pieniędzy, aby utrudniać Polsce jej stanowisko, a stosunek nasz do Litwy ukształtować jaknajgorzej.

Tak zakończyła się nasza dawna wspólność z Litwą, przypieczętowana za króla Zygmunta Augusta Unią Lubelską i połączeniem dwu bratnich narodów, które odtąd dzieliły dobrą i złą dolę, uległy wspólnie rozbiorom i brały udział w powstaniach, przelewając krew za wolność i braterstwo. Niestety zasiew jadowity Niemców wydał już zatrute owoce. Litewscy nacjonaliści opanowali ciemne masy chłopskie, utworzyli coś w rodzaju rządu, sfałszowali wybory do sejmu i chcieli na gwałt stać się wielkim państwem. Razem z Niemcami wciskali się do Litwy i bolszewicy, którzy nawet opanowawszy Wilno oddali męczeńskie miasto pozornie Litwinom chociaż w samej rzeczy sami w niem rządzili.

O to Wilno rozpoczęła się walka, która w końcu doprowadziła do zajęcia go przez gen. Żeligowskiego i do połączenia w myśl żądań ludności z Polską. Tego działacze litewscy przeboleć nie mogą, zwłaszcza gdy pas neutralny między Rzeczypospplitą a Litwą został podzielony i granice Polski ostatecznie zatwierdzone. Zamknięcie jednej szkoły średniej litewskiej w Wileńszczyźnie z powodu złego jej stanu i lichej nauki spowodowały gwałty najpierw w szkółkach a następnie kościołach polskich na Litwie.

Bezprawiom litewskim spokojnie przyglądała się Liga Narodów, aż wreszcie wyznaczyła osobną komisję do zbadania sprawy z chwilą, gdy rozzuchwaleni bezkarnością rządcy kowieńscy zagarnęli podstępnie miasto i port nadbałtycki Kłajpedę. Komisja coprawda przyznała władzę zwierzchnią nad miastem Litwinom ale zarządziła równocześnie, aby z portu mogła wraz z innemi narodami korzystać i Polska.

To rozbestwiło Litwinów do reszty i wcisnęło im pałki do dłoni na bezbronne dzieci i kobiety w kościołach. Polska znów tylko może protestować i to właśnie przed Ligą Narodów, urabianą przez Anglję na naszą niekorzyść.

Odwetu na Litwinach w Polsce brać nie będziemy, ale wolno nam ująć się za naszymi rodakami choćby z bronią w ręku.

Wiadomości z Polski.

UGODA KOLEJOWA POLSKO-SOWIECKA.

Dnia 24 kwietnia b. r. podpisana została w Warszawie przez pełnomocników Polski i Rosji konwencja kolejowa o bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacji między Polską i Rosją sowiecką. Na podstawie tej konwencji zaprowadzony zostanie normalny ruch kolejowy tak osobowy jak i towarowy między Polską i sowietami przez następuce punkty graniczne: Stołbce, Zdołbunowo, Podwołoczyska, Zachacie i Mikaszewicze. Dla bezpośredniej komunikacji osobowej i bagażowej, to jest sprzedaży bezpośrednich biletów i wydawania bezpośrednich kwitów bagażowych otwarte będą na razie następujące sekcje po stronie polskiej: Białystok, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno, ze strony sowieckiej: Charków, Kijów, Leningrad (Petersburg) Mińsk, Moskwa, Odessa i Tyflis. Dla bezpośredniego ruchu towarowego otwarte będą wszystkie stacje w Polske i w sowdepji.

OCZYSZCZENIE KRESÓW WSCHODNICH.

Wyłapywanie band szpiegowskich i bandyckich na kresach wschodnich odbywa się energicznie. W ostatnich czasach uwięziono 50 podejrzanych osobistości. Wyłapano również bandę złożoną z 24 osób koło pogranicznego miasteczka Ostroga. Po zwołaniu oddziałów policji państwowej z Dubna i Równego okrążono ją w chwili, kiedy czyniła przygotowania do „roboty".

W lasach i pomieszkaniach konne oddziały wywiadowcze znalazły mnóstwo broni. Aresztowani przyznali się do winy.

Główny filar całej tej akcji zbrodniczej ataman Tiutiunik zbiegł do Charkowa.

Istnieje projekt zaprowadzenia wojskowej policji kresowej, mimo, że sytuacja jest już zupełnie opanowana i panuje zupełny spokój. W tym celu wyjechał na Wołyń przedstawiciel władz.

SPROWADZENIE ZWŁOK SIENKIEWICZA.

W dniu 24 kwietnia br. w mieszkaniu i pod prezydencją marszałka Senatu p. Trąmpczyńskiego i przy udziale marszałka Sejmu Rataja i prezesa Akademji Umiejętności prof. Morawskiego odbyła się narada w sprawie sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarji.

Po złożeniu sprawozdania przez prezesa Libickiego z dotychczasowych prac przygotowawczych rozwinęła się obszerna dyskusja, w której ustalono zasady organizacji Komitetu głównego dla podjęcia szerokiej działalności społecznej i załatwienia wszystkich spraw, związanych ze sprowadzeniam zwłok Sienkiewicza do Warszawy.

Termin żałobnych uroczystości ustanowiono na październik b. r.

GWAŁTY NIEMIECKIE.

Gliwicki „Sztandar Polski" donosi o nowych gwałtach niemieckich, dokonanych na Polakach na zebraniu przedwyborczem w Gliwicach. W czasie zebrania bojówki niemieckie wpadły na salę uniemożliwiając dalsze obrady. Kiedy kierownik wiecu zwrócił się o interwencję policji, policja aresztowała obecnych Polaków i odprowadziła do urzędu policyjnego, a po spisaniu protokułu wypuściła ich na wolność.

KOMUNISTA ZDEFRAUDOWAŁ 100 MILJARDÓW MAREK.

W warszawskich „Kasach Chorych" wykryto malwersację, już trzecią z rzędu i to na sumę 100 miljardów marek. Rzecz charakterystyczna, że defraudant, niejaki Czyżkowski, znany był władzom bezpieczeństwa z żywej styczności z komunistami, a zwłasz-

---

W walce o miljony.

Romans z naszych czasów, w 4 tomach przez Jerzego Bornes'a.

184

— Ja też teraz nie myślę przekonywać pana o tem, panie hrabio — odpowiada mu komisarz również zimno i spokojnie, jak poprzednio. — Prędzej, czy później musi się przecież okazać, kto ma słuszność, ja, czy pan! Tak jak rzeczy stoją teraz, to wina pani hrabiny jasna jak na dłoni i zaprzeczyć się nie daje. Pobudka do czynu tego zaś była jej nienawiść i zazdrość.

— Panie komisarzu — przerywa mu hrabia zirytowany i zniechęcony. — Nie mogę znieść tych bezpodstawnych oskarżeń, któremi pan panią hrabinę obrzuca i obraża.

— Panie hrabio! — odpowiada Ritter znów spokojnie, lecz stanowczo. — Niech mi pan wierzy, lub nie, to jest pańska rzecz. Ja mam to sobie za obowiązek odkrywać bezwzględnie prawdę i iść za tropem, który za właściwy uważam. Nic tu więc oburzenie pańskie pomódz nie jest w stanie.

— O, sądzę, że ja mam prawo żądać, aby protest mój był uwzględnony — woła hrabia poraźniony.

— Bardzo żałuję, panie hrabio — odpowiada detektyw, nie dając się zbić z ttopu — lecz muszę panu odpowiedzieć, że w tym wypadku muszę spełnić swój obowiązek, bez względu na to, czy to się panu hrabiemu podoba, czy nie.

— Ależ, panie komisarzu, to przecież moja prywatna sprawa, a że nie chodzi tu o żadną zbrodnię, więc sądzę, że pan życzenia moje powinien uwzględnić — irytuje się hrabia coraz bardziej.

— Właśnie, że o zbrodnię tu chodzi, panie hrabio — oponuje detektyw. — Jeżeli panu to przyjemność sprawia, to wolno panu wierzyć w dobrowolną ucieczkę swojej narzeczonej, odemnie pan tego jednak w żaden sposób żądać nie może! Ja ze swej strony znam osobę, która narzeczoną pańską uwiodła i wiem, że ta osoba jest zbrodniarką, której najgorszy, najpodlejszy występek przypisać można.

— Boże mój! W takim razie, pewno... — wyrywa się z ust hrabiego Egona. — I myśli pan, że hrabina Olga o tem wiedziała, a może nawet osobę w celu tym wynajęła?

— Tak jest! To jest moje święte przekonanie.

— O, ją się muszę o prawdzie tego przekonać — woła hrabia oburzony. — Pociągnę hrabinę do odpowiedzialności. Musi ona mi się przyznać, co z Gretką zrobiła.

— Nie panie hrabio, tego pan nie uczyni — perswaduje mu detektyw i dodaje błagalnie: — Jeżeli panu życie narzeczonej pana miłe, to słowo o tej sprawie przez usta jego nie przejdzie.

— Ha! Czyż pan myśli, że to możliwe, aby...

— Że narzeczona pańska zniknie, to znaczy, że usuniętą zostanie z chwilą, w której się winni będą widzieli zagrożeni! Tak jest, panie hrabio! Ja całkiem seryo o to się obawiam — dopełnia Ritter pewnym głosem, kładąc nacisk na każde słowo. — Niech więc pan nic po sobie nie da poznać, panie hrabio Musi pan przeciwnie udawać, że pan o niczem pojęcia ani przeczucia nie ma, bo inaczej... ja za nic nie ręczę.

Irytacja hrabiego Egona jest nie do opisania Wiara jego w Olgę zupełnie jest wzruszona. Z przerażeniem i zgrozą widzi ją teraz we właściwem świetle, bez maski, którą Ritter z twarzy jej uchylił.

— Jeżeli ona to rzeczywiście uczyniła, to biada jej. Gorżko i ciężko ona to odpokutuje — zgrzyta hrabia Egon pełen gniewu i oburzenia — Oddam ją bez litości w ręce sprawiedliwości ziemskiej.

— Jeszcze tak daleko nie jesteśmy, panie hrabio — mityguje go detektyw. — Nie mogę panu ukryć, że to będzie bardzo trudna sprawa z odszukaniem miejsca pobytu narzeczonej pańskiej, a może nawet niemożliwa.

— Jakto? I ja miałbym spokojnie siedzieć i czekać z założonemi rękami? — woła hrabia rezolutnie. — Nie, nigdy w świecie! Hrabina Olga musi się przyznać, musi! Ja ją do tego zmuszę!

— Czem, panie hrabio? Czy pan doprawdy myśli, że pan gwałtem i przemocą coś osiągnie? — przerywa mu znów komisarz. — Skutek będzie tylko ten, że narazi pan życie swojej narzeczonej Powiedziałem to już panu raz i wspomni pan moje słowa.

— Cóż więc mam począć? — woła zrozpaczony hrabia. — Muszę przecież coś zrobić! Nie mogę przecież siedzieć bezczynnie.

— Owszem! Zostaw pan to tylko mnie i zdaj się na mnie, panie hrabio — prosi Ritter. — Chciałem panu przypuszczeniami swojemi tylko dowieść, że oskarżenia moje co do hrabiny Olgi są uzasadnione.

— Uznaje to teraz i ufam panu — odpowiada hrabia już zupełnie zmienionym tonem. — Proszę pana usilnie użyć wszystkiego, co tylko w mocy pana leży aby osiągnąć jak najprędzej pewność w tej sprawie. Dam swemu bankierowi zlecenie, aby panu wypłacił każdą przez pana żądaną sumę, bo wiem, że takie poszukiwania pociągają za sobą znaczne wydatki.

— Poprze i ułatwi mi to naturalnie sprawę, jeżeli będę miał pewne środki pieniężne do dyspozycji, panie hrabio — odpowiada Ritter z głębokim ukłonem. — Przypuszczam jednak, że wielkie sumy na to potrzebne nie będą.

Po długiej dość naradzie żegna się komisarz z hrabią i dochodzi. Za jego radą wybiera się hrabia Egon w podróż do młyna, mimo, że się nie spodziewa Gretkę tam zastać, nie chcąc jednak wzbudzić podejrzenia Olgi.

Wróciwszy do swego hotelu zastaje Ritter już podwładnego swego, Millera z nowiną, że książę Saratow znajduje się znów w Neapolu przy chorej swojej żonie.

Postanowiwszy zasięgnąć tą drogą dalszych informacji, siada Ritter i pisze następujący telegram:

„Czy żona barona von Marwitz jest z domu hrabianka Liana Rotenburg? Czy oni oboje znajdowali się rzeczywiście w tym nieszczęsnym pociągu? Czy nie ma jeszcze znaku życia o nich i czy jeszcze dotychczas nic się o nich nie dowiedziano?"

Telegram ten podpisuje Ritter swojem własnem nazwiskiem, które księciu już jest znane. Posławszy Millera do urzędu telegraficznego dla nadania go, zaczyna on się do podróży przygotowywać.

Odpowiedź księcia może tu dopiero być za kilka godzin. Czas ten przeznacza Ritter na poszukiwania za podejrzaną mu w tej sprawie Fanny Rabę. W tym celu udaje on się do jej matki, starej akuszerki, która go pod maską i w przebraniu nie poznaje.

Nie może się od niej jednak nic o teraźniejszem miejscu pobytu Fanny dowiedzieć i widzi, że musi się do innych środków uciec Każe więc Millerowi trop jej śledzić.

O spodziewanej porze nadchodzi telegraficzna odpowiedź księcia. Brzmi ona jak następuje:

„Tak jest żona mego siostrzeńca jest Liana Rotenburg Oboje znajdowali się w tym nieszczęsnym pociągu i podobno mieli zostać uratowani. Dotychczas nie dali jednak jeszcze żadnego znaku życia i wszystkie dopytywania i poszukiwania pozostały bezowocne. Jestem w największym niepokoju i proszę o dokładne wiadomości."

Detektyw potrząsa głową na znak zadowolenia. Więc przypuszczenia jego się sprawdziły i baron Kurt von Marwitz ożenił się z Lianą Rotenburg.

— Teraz wiem też napewno, że hrabina Olga ma w tem swoją rękę — mówi do Millera. — Mam też podejrzenie na barona Foebren, który był w tym samym pociągu. Zdradził on się sam i to bardzo nieostrożnie. Nie spuszczajmy go teraz z oka. Ja jadę zaraz na miejsce katastrofy, aby tam poszukiwanie i dochodzenie swoje rozpocząć.

W godzinę później odjeżdża Ritter pośpiesznym pociągiem do owej odległej mieściny, w ktorej pobliżu owa katastrofa kolejowa miała miejsce. O tym samym czasie mniej więcej wyjechał i hrabia Egon ze stolicy. Nie spostrzegł on, że baron Foebren był na dworcu i odjazd jego obserwował. Ale też i baron Foebren nie przeczuwał, że za nim w kilkunastokrokowem oddaleniu człowiek jakiś, jak cień jego, posuwał się. Był to tajny ajent Miller, który po pewnym namyśle przyszedł do przekonania, że mu najłatwiej będzie przyjść na ślad Fanny Rabe, przez obserwowanie Olgi i jej sprzymierzonych, do których baron Foebren niewątpliwie się zalicza. Miller nie wątpi też o tem, że Fanny się przynajmniej z Olgą listownie porozumiewa, może też nawet z baronem Foebren.

Wiedziony tą myślą, posuwa on się za baronem, który się na zamek Rotenburg udaje.

ROZDZIAŁ CLXXIV.

Upiór.

Smutne, stare zamczzsko wygląda straszniej jesz-

DR. ALLEGRETTI FILHO.
LECZENIE OGOLNE.
Specjalność: choroby kobiece i dziecinne. Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 5.
Konsultorjum i rezydencja: ul. Commendador Araujo n. 50. Telefon n. 650.
0 2

cza z niejakim Kaczorem. Przy Czyżkowskim znaleziono podczas rewizji mnóstwo papierów udowadniających niezbicie, że był członkiem organizacji komunistycznej. Charakterystycznem jest także, że obok tych dokumentów roboty komunistycznej znaleziono przy Czyżkowskim również papiery organizacji towarzystwa P. P. P. (Pogotowia Polskich Patrjotów).

ROKOWANIA GRANICZNE POLSKO-CZESKIE.

Dnia 25 kwietnia b. r. odbyło się w Krakowie posiedzenie delegacji polskiej na konferencję delimitacyjną polsko-czechosłowacką. która ma na celu podział Jaworzyny. Członkowie delegacji czeskiej przybyli tegoż dnia do Krakowa i zamieszkali w hotelu francuskim.

Po południu rozpoczęły się obrady wspólne w gmachu województwa. Podczas obrad obie strony przedstawiły swój punkt widzenia co do poszczególnych działów protokółu.

Delegację czesko-słowacką przyjęto gościnnie.

Przegląd religijny.

Jak bolszewicy niszczą katolicyzm w Rosji.

Prałat kapituły mohylewskiej ks. dr. Antoni Około-Kułat udzielił następujących informacji prasie warszawskiej o niszczeniu kościoła katolickiego w Rosji:

Wielkie obszary Syberji dyecezji swojej nie miały, pomimo ciągłych w tym kierunku starań: należały przeto do archidjecezji mohylewskiej. Projekt stworzenia specjalnej djecezji na Syberję zrealizował się dopiero niedawno, w chwili wcielenia Władywostoku do Rosji sowieckiej. Biskupem mianowano miejscowego dziekana ks. Śliwowskiego

Z chwilą objęcia władzy przez bolszewików żadnych represji narazie w stosunku do katolicyzmu ani innych wyznań nie stosowano. Po krótkim czasie utrwalania się władzy sowieckiej, zaczęto coraz silniej występować przeciw prawosławiu, manewr więc bolszewików polegał na zduszeniu najpierw prawosławia i stopniowem dopiero przejściu do niszczenia katolicyzmu.

Dzisiejszy stan kościoła katolickiego jest nad wyraz ciężki. Biskupów wszystkich usunięto, akademię duchowną i seminarja pozamykano. Posługi religijne sprawuje nieraz jeden kapłan na 3—4 parafjach. Ilość więc duchowieństwa, skutkiem zamknięcia seminarjów, dużej śmiertelności (choroby infekcyjne) i wysyłania księży zagranicę — zmniejszyła się znacznie.

W chwili obecnej około 30 księży jest uwięzionych Ostatnio nadeszły wieści o dokonaniu nowych aresztów wśród duchowieństwa katolickiego na Podolu i Wołyniu rosyjskim.

Kościoły naogół są otwarte. Aby móc jednak odprawiać nabożeństwa i sprawować posługi religijne, każdy kapłan obowiązany jest wykupić patent — świadectwo przemysłowe (!) oraz wydzierżawić kościół (kościoły uznano za własność narodową), opłacając bardzo wysoką dzierżawę. W niektórych miejscowościach kościoły sprofanewano, np w Nowo-Fastowe zamieniono kościół na... na teatr i kino.

Duchowieństwo na każdym kroku literalnie jest śledzone przez agentów czerezwyczajki. — Szpiegostwo w kościołach rozwinięto do najwyższego stopnia. Sledzi się, czy prowadzona jest katechizacja dzieci, której surowo zakazano, śledzi się treść kazań, zabrania się młodzieży uczęszczać na nabożeństwa.

Prawny stosunek władz bolszewickich do kościoła reguluje się na mocy dekretu o oddzieleniu kościoła od państwa, oraz na podstawie kodeksu karnego.

Kodeks karny — ten szczyt mądrości czerwonych przywódców, jest jaskrawym przykładem, jak praw wogóle pisać nie należy. — Wprowadzając ten kodeks, chciano stworzyć chociaż fikcję praworządności, chciano ująć w pozory prawnych karbów — samowolę czerwonych sędziów i prokuratorów. Objętość kodeksu karnego wynosi zaledwie 87 stron mdłej broszurki!

Bolszewickie prawo ściga swoich obywateli nietylko w Rosji, ale i zagranicą, a zatem nauczanie religji przez Rosjanina swoich dzieci nie mających 18 lat, w Polsce lub Jugosławji, podlega karze! Dalej — Polak, tępiący bolszewizm w Polsce, w razie jeśliby przyjechał do Rosji, również będzie sądzony.

Jasnem więc jest, że przy takiem „prawie" za wszelkie przejawy religijne, za otrzymanie stypendjum mszalnego, za napisanie aktu ślubu itp. można być surowo ukaranym.

To też duchowieństwo katolickie w Rosji żyje w bardzo ciężkich warunkach materjalnych.

CASA BRASIL
ul. Jose Bonifacio 10 (dawna Fechada)
Zawiadamia swoich licznych fregezów, że otrzymała właśnie duży transport rozmaitych artykułów zimowych a mianowicie: korty sukienne na ubrania (casemiras) materjały wełniane fantazyjne, barchany gładkie i fantazyjne, flanele, koce, kołdry, płaszcze i mnóstwo innych artykułów, tu nie wymienionych.
SKORZYSTAJCIE ZE SPOSOBNOSCI
Ceny przystępne dla wszystkich.
Zobaczyć aby uwierzyć!

TELEGRAMY

Polska. Warszawa 24. — Sowiecka misja handlowa otrzymała instrukcje rządu moskiewskiego, aby bojkotowała produkty niemieckie.

Warszawa 24. — Tutejszy uniwersytet obchodził uroczyście dwustuletnią rocznicę urodzin filozofa niemieckiego Emanuela Kanta.

Londyn 24. — Z Kowna donoszą, że rozpoczęły się tam posiedzenia konferencji ekonomiczno-politycznej, zwołanej celem wyboru stolicy Litwy, którą ma być albo, Kowno albo... Wilno (?!!) (Szkoda, że nie Warszawa. Oby zachłanność Litwy nie była złym dla niej prognostykiem. Albowiem stać się może, że Wilno rzeczywiście będzie, jak dawniej, stolicą Litwy, ale Litwy połączonej z Polską. P. R.)

Rio de Janeiro 25. — Brazylijska kompanha okrętowa »Lloyd Brasileiro« utworzyła swoją agencję w Polsce.

Turcja. Ateny 22. — Dziennik grecki »Eleutheros Logos« donosi, że położenie katolików w Smyrnie staje się z każdym dniem gorsze. Dwóch katolików zabito, a pewnego księdza poraniono, gdy prowadził kondukt pogrzebowy.

Konstantynopol 22. — Została tu rozpoczęta konferencja angielsko-turecka, która ma rozstrzygnąć kwestję pokładów naftowych w Mossulu w Azji, do której roszczą sobie pretensje Anglicy.

Niemcy. Berlin 22. — Nowa rada państwa niemieckiego będzie się składać z 472 posłów, należących do 11 stronnictw. Socjaliści i demokraci mają 100 posłów, nacjonaliści 96.

Berlin 22. — Obecny rząd niemiecki oświadczył, że jeżeli nacjonaliści chcą utworzyć nowy gabinet ministerjalny, to naprzód muszą dać gwarancje pewne, że przyjmą sprawozdanie znawców międzynarodowych co do zapłacenia odszkodowań wojennych. Oświadczenie to dowodzi, że obecny rząd nie ma zamiaru oddać w inne ręce rządów państwa.

Berlin 22. — Telegramy nadesłane z Gelsenkirchen zawiadamiają, że grupa kobiet napadła tam na budynek municypalny, wołając o rozdanie żywności. Policja musiała rozpędzić tę masę kobiecą, gdyż stanowisko jej zaczęło być groźnem.

Berlin 23. — W majątku ziemskim pewnego poważnego członka stronnictwa nacjonalistów wykryto 30 karabinów maszynowych i znaczny zapas amunicji.

Londyn 24. — Korespondent angielskiego dziennika »Exchange Telegraph« donosi z Berlina, że rząd niemiecki jest gotów przyjąć natychmiast sprawozdanie znawców międzynarodowych, zanim się w tej kwestji wypowie rada państwa.

Londyn 24. — Telegram nadesłany z Kolonji donosi, że generał francuski Degout nakazał wojsku okupacyjnemu zająć wiele budynku w Düsseldorfie, a to z powodu, że władze niemieckie nie chciały zbudować koszar dla wojska francuskiego, wymawiając się brakiem pieniędzy.

Berlin 24. — Sfery urzędowe zawiadamiają że tegoroczne żniwa w Prusach zapowiadają się bardzo źle z powodu ciągłych deszczów i ostrej zimy. Przypuszczają, że zbiór zboża będzie o 50 procent mniejszy, niż w latach poprzednich.

Berlin 24. — Między stronnictwami niemieckiemi prowadzą się rokowania, dotyczące utworzenia nowego gabinetu ministerjalnego. W ostatnich dniach rokowania te zostały zerwane z powodu, że narodowcy niemieccy wysuwają na stanowiska kanclerza Rzeszy admirała Tirpitza (znanego ministra marynarki, który nakazał w czasie wielkiej wojny topić okręty aljantów), a przeciw któremu występują inne stronnictwa.

Rio de Janeiro 24. — Z Berlina telegrafują, że stronnictwo narodowe zorganizowało listę nowego gabinetu, na której figuruje nazwisko Tirpitza, jako kanclerza i obecnego kanclerza Marxa, jako wice kanclerza.

Rio de Janeiro 24. — Donoszą z Niemiec, że sławne fabryki broni i wyrobów metalowych Krupa oświadczyły, że jeżeli strajk górników nie zostanie natychmiast załatwiony, będą zmuszone zawiesić prace z braku węgla.

Berlin 25. — Przybył tu kronprinc (były następca tronu niemieckiego) wraz z rodziną i zamieszkał w pałacu w Poczdamie. Książe ten miał zamiar wziąć udział w odsłonięciu pomnika dla poległych Niemców w czasie wielkiej wojny, ale rząd niemiecki przypomniał mu, że uzyskał pozwolenie powrotu do kraju pod warunkiem, że unikać będzie wszelkich demonstracyj. Kronprinc więc nie weźmie udziału w odsłonięciu pomnika.

Papierosy »VEADO« **LOTUS**
mieszanina delikatna

Portugalja. Lizbona 22 — Wybuchł tu i w Porto ogólny strajk robotników. Rząd zarządził energiczne środki celem zapobieżenia nadużyciom strajkujących. Uwięziono 90 strajkujących, którzy prowadzili propagandę na korzyść strajku. Podczas rozruchów w Porto zginęło trzech agitatorów.

Papierosy »VEADO«
La Reine
mieszanina wyszukana

Rosja. Ryga 22. — Według wiadomości nadesłanych z Moskwy rozpoczęło się tam prześladowanie kupców, w ten sam sposób jak w r. 1919.

Londyn 22. — Z Omska na Syberji donoszą, że sowiecki Trybunał wojskowy zasądził na karę śmierci p. Sourowa za działalność przeciw rządowi sowietów.

Rio de Janeiro 23. — Telegraficzne wiadomości z Moskwy informują, że kara śmierci, na którą skazano tam kilka osób ze sfer naukowych, została zamieniona na 10 letnie więzienie. Kary więzienia nałożone na inne osoby z inteligencji rosyjskiej zostały do połowy zmniejszone.

Moskwa 24 — Na wielkiem zebraniu odbytem dla propagandy odbudowy przemysłu chemicznego rosyjskiego, komisarz dla spraw wojskowych Trocki wygłosił mowę w której wzywał naród do natychmiastowego odbudowania tego przemysłu narodowego, a zarazem aby z zimną krwią przyjął możliwość niedalekiej wojny (prawdopodobnie z Turkiestanem. P. R.)

Papierosy »VEADO« **YORK**
mieszanina

Francja. Paryż 23 — Szef socjalistów francuskich, Heriot, oświadczył gotowość przyjęcia prezydentury nowego gabinetu ministerjalnego. nawet wtedy, gdyby w tym gabinecie nie zasiadał żaden inny socjalista. Zastrzegł tylko dla siebie także tekę ministra spraw zagranicznych.

Paryż 25. — Obecny premjer rządu francuskiego p. Poincaré (Puenkare) pragnie ułatwić jak najprędsze utworzenie nowego gabi-

---

cze, niż zwykle. Ciemna noc, grzmoty i błyskawice, zwiastują nadchodzącą burzę.

W jednej z komnat tego strasznego przybytku, siedzi Liana z Gretką na kanapie, obejmując, ściskając i pieszcząc się czule.

Blade, drżące i zastraszone przysłuchują się rozhukanym żywiołom, których różne głosy i tony przypominają wycie, jęki i stękanie i jakgdyby cały chór nadludzkich głosów, odbijających się głośnem echem po rozległych salach i kurytarzach obszernego budynku.

Obie próbowały już ucieczką stąd się ratować, lecz Fanny zagroziła im karą śmierci, a ponadto nie udało im się nawet drzwi pokoju swego otworzyć. Chcąc nie chcąc, muszą pogodzić się z tem, co się na razie zmienić nie daje.

Z niepokojem wyczekują powrotu Alfreda.

Co się z niemi stanie? Co ich straszni wrogowie dla nich postanowią?

— Obawiam się, że oni nam nie długo żyć dadzą — szepcze Liana, trzęsąc się na samą myśl — bo strach, że im kiedykolwiek uciec możemy przyśpieszy ich postanowienie co do zgładzenia nas z tego świata.

Gretka wybucha gwałtownym płaczem i załamuje ręce.

— Czy nic więcej spróbować nie możemy, aby się uratować? — lamentuje. — Zanim się oddam w ręce tych podłych, nikczemnych morderców, wolałabym się raczej rzucić z okna do tego stawu!...

— Nie ma wyjścia... żadnego wyjścia! — wzdycha Liana — Wyskoczenie zaś z okna znaczyłoby tyle co niechyba śmierć, gdyż staw ten widocznie jest bardzo głęboki. Więcej niż pewnem jest. że potopiłybyśmy się, moja biedna, kochana Gretko!

Gretka szlocha i zawodzi bez ustanku. Tak jest! Te ciemne, głębokie tonie stawu pod ich oknami, to jedyny ich ratunek. Zresztą nie ma żadnego wyjścia z tego strasznego więzienia. Komnata ich ma tylko jedne drzwi, a te prowadzą do pokoju ich dozorcy i dozorców więziennych.

Daremne były tysiączne plany ucieczki, które układały, gdyż były one wszystkie niewykonalne i Bóg wszechmocny im nie pomoże i nie będzie im zbawcy w ich utrapieniu, to są na wieki stracone.

Tymczasem na dworze wre burza coraz gwałtowniej w około ponurego zamczyska. Coraz częstsze błyskawice rozświetlają ciemności nocne, a w blasku ich wygląda wzburzony staw jeszcze straszniej i bardziej ponuro. A wszystko to przy akompaniamencie grzmotów i piorunów.

Przestraszone tem Liana i Gretka drżą na całem ciele i trzymają się w objęciach, uspakajając się wzajemnie.

Nagle zrywa się Liana przerażona i wytęża słuch. W sąsiednim pokoju odzywają się bowiem głosy.

— To Alfred wrócił — szepcze do Gretki.

Wstaje cichutko, zbliża się na palcach do drzwi i przekłada ucho do dziurki od klucza, by usłyszeć wyraźniej dochodzący ją głos aktora, który właśnie ze wsi wrócił.

Jest on, jak się łatwo domyśleć można przemokły do nitki. Przebierając się więc, rozmawia on żywo przez pół otwarte drzwi z Fanny, która w przyległym pokoju kolację przygotowuje.

— Na djabła, co za straszne powietrze! — narzeka gniewny. — A tak ciemno, żem to przeklęte zamczysko ledwo znalazł.

— Wybornie jednak zrobiłeś, żeś we wsi nie został, bo ja sobie tu z temi brankami naszemi rady dać nie mogłam — mówi Fanny, zadowolona z jego powrotu.

— Jakto? Chyba, że one uciekać nie próbowały?

— Ależ właśnie, że chciały — woła Fanny. — I gdyby im się udało wyłamać drzwi, to byłabym sobie bez rewolweru rady z niemi nie dała żadnym sposobem.

Z ust Alfreda wyrywa się grad złorzeczeń i przekleństw.

— Niechno jeszcze raz spróbują — woła wściekły. Musimy się lepiej zaopatrzyć.

Mam już dość tej historji, aż po same uszy — woła Fanny zniecierpliwiona. — Dłużej tu za nic w świecie nie zostanę w tym pustym, przez Boga zapomnianym przybytku upiorów.

— Co? Ty się stąd chcesz wynosić? — pyta Alfred oburzony. — To tak nie idzie, moja kochana. Czyż myślisz, że ja tu sam z temi kobietami zostanę?

— Wszystko mi jedno — wtrąca iFanny uparcie. — A byłeś na poczcie, przyniosłeś jakie wiadomości?

— Tak jest! — odpowiada zapytany. — Są dwa listy od hrabiny Olgi. Jeden dla mnie, drugi dla ciebie.

— Co ona pisze? — pyta Fanny zaciekawiona, wchodząc do sąsiedniego pokoju, w którym się Alfred już przebrał.

— Nie czytałem jeszcze — mówi aktor, podając list Fannie z jej adresem — oto twój list.

Fanny otwiera niecierpliwie kopertę i przebiega list szybko oczyma. W miarę jednak, jak dalej czyta, posępnieją jej rysy.

Alfred czyta list do niego zaadresowany, lecz twarz jego również się nie wypogadza.

— Ja tego nie potrafię.. nie... nie mam odwagi — mruczy Alfred zatrwożony,

— Głupcze jakiś! Cóż więc poczniemy?—wybucha Fanny gwałtownie. — Nie potrzebujesz nawet krwi rozlewać. Ty się przecież tak świetnie i skutecznie z chloroformem umiesz obchodzić — dodaje ona z szyderczym uśmiechem. — Zakradniesz się do ich pokoju podczas gdy one będą spały i za dwie minuty jesteś z niemi gotów.

Przez chwilę siedzi Alfred milczący i nieruchomy. Po twarzy jego poznać jednak wewnętrzną walkę. Fanny nie daje jednak za wygraną i dogaduje mu tak długo, dopóki on się wreszcie na wszystko nie godzi.

— Dobrze! mówi on ochrypłym głosem—dziś w nocy więc.

. . . . . .

W chwili, gdy Liana ode drzwi chce odstąpić, przystępuje do niej Gretka i rzuca jej się na szyję.

— Cicho! szepcze młoda kobieta ostrzegająco i odprowadza drżącą na całem ciele dziewczynę do kanapy. — Oni nas jeszcze gotowi usłyszeć! O., teraz wychodzą z pokoju!... Gretko moja — woła nieszczęśliwa kobieta, pełna grozy i przerażenia. — Co ja słyszałam! Potworni ci ludzie śmierć naszą postanowili. Jesteśmy stracone.

— Boże miłosierny — jęczy Gretka i podskakuje z siedzenia w szalonej trwodze.

— Spokoju i odwagi, kochana moja — szepce jej Liana, tuląc ją czule do siebie. — Płacz i narzekanie nic tu nie pomoże. Ufajmy w Bogu! On nas nie opuści!

— O, my jesteśmy bez ratunku stracone—jęczy Gretka przygnębiona — Nikt nas z mocy morderców tych nie uwolni.

Perswazje Liany uspokajają Gretkę trochę. Wspólnemi siłami zaczynają one teraz obmyślać jakiś środek ratunku. Przedewszystkiem zasuwają one drzwi na rygiel i zabarykadowują je wszystkimi znajdującymi się w pokoju meblami. Na dworze wre zawsze jeszcze burza, lecz w zamku wszystko dotychczas zostaje spokojnie. Nagle dochodzi ich z sąsiedniego pokoju szmer.

— Oni nadchodzą! — szepcze Liana, trzęsąc się jak listek osiki.

I rzeczywiście słyszą one, że ktoś wsadza klucz do zamku. Po chwili zaś, gdy się drzwi pomimo tego nie otwierają. odzywa się głośne pukanie i znajomy im głos Fanny, wołający:

— Otwórzcie!

Nie otrzymuje ona jednak odpowiedzi.

— Przynoszę wam kolację -- woła Fanny dalej. — Otwierajcie!

Lecz i tym razem nikt jej nie odpowiada. Fanny puka, dobywa sił i krzyczy, w pokoju za drzwiami jednak nic się nie porusza.

— Daj im pokój. One pewno już śpią—odzywa się głos Alfreda tak donośnie, że go obie słyszeć mogą.

— Nonsens! Podczas takiej burzy one przecież spać nie mogą — woła Fanny gniewna i podrażniona. — One mnie tylko nie chcą wpuścić.

Zaczyna ona się z Alfredem szeptem naradzać, czyni to jednak tak cicho, że Liana ani słowa połapać nie może, mimo, że ucho do drzwi przykłada.

— Mówię ci, że one coś przeczuwają—oświadcza Fanny. — Zamknęły one się z zewnątrz i tem pokrzyżowały nasze plany, bo nie będziesz się do nich teraz mógł podczas snu ich cicho zakraść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Graciano de Oliveira
perator-akuszer
asażem elektrycznym, reuma-
wralgje i paraliż. Bada nos,
uszy i gardło.
15 de Novembro 93 na piętrze
ką Tell Telefon 575.

oddać mu rządy Francji,
lityka narodowa Francji bez
i zmiany w dalszym ciągu
zoną była. — Były prezes
ów p Painleve przyjął pre-
rę Izby deputowanych.

ONIKA KRAJOWA

Z Kurytyby.

**owodu Święta Wniebo
ienia Pańskiego przypa-
go na czwartek dn. 29
b. r następny numer
ty Polskiej' wyjdzie do-
w środę dn. 4 czerwca.**

FANIE NOT BANKOWYCH
BEZ POTRĄCANIA.

amortyzacyjna w Rio de
o wycofuje obecnie z obiegu
dnego potrącenia noty ban-
na 20$000, estampy 15 a,
wane w rioskiej »Casa de
«.

DATEK OD ZYSKÓW HAN-
WYCH MAJA OPŁACAĆ
WSZYSCY KUPCY.

minister skarbu w Rio wydał
ujące, dotyczące podatku od
handlowych, rozporzą-
:

świadczam wszystkim szefom
ów podległych ministerstwu
, że termin ustanowiony roz
dzeniem Nr. 29 z dn. 30
nia br. dla płacenia podatku
sków handlowych, sprawdzo-
do 31 grudnia 1923 dotyczy
wszystkich kupców, którzy
ie czynili poprzednio, nie byli
strowani lub nie uczynili de-
cji, wymaganej dekretem Nr.
9 z 29 lipca 1922.

rmin, udzielony rozporządze-
Nr. 29 z dnia 30 kwietnia
o zapłacenia podatku od zy-
handlowych bez kary za zwło-
KOŃCZY SIĘ Z DNIEM 31
BR.

WY SZPITAL WOJSKOWY
W KURYTYBIE ODDANY
DO UŻYTKU.

nister wojny marszałek Setem-
de Carvalho upoważnił ge-
a Rondona, dyrektora wojsko-
inżynierji, do oddania komen-
owi 5 obwodu wojskowego w
tybie do właściwego użytku,
nku, przeznaczonego na szpi-
ojskowy w Kurytybie, którego
wa już ukończoną została.

erosy »VEADO«
NEW YORK
mieszanina

Z Sao Paulo.

BASADOR WŁOSKI GENERAŁ
ADOGLIO W SÃO PAULO.

wizytą urzędową przybył do
Paulo ambasador włoski Ba-
lio, witany serdecznie i z sza-
kiem tak przez władze stano-
jak i przez kolonję włoską. W
róży do Campinas towarzyszył
asadorowi włoskiemu osobiście
ydent stanu Dr. Carlos de Cam-
, czego nigdy nie czynił poprze-
prezydent Dr. Luiz Washington.
enniki paulistańskie opisując po-
ż ambasadora włoskiego do São
lo, twierdzą, że wizyta ta na-
iła dopiero teraz z powodu ura-
jaką miał rząd włoski do po-
ednego prezydenta stanu za
rzeczne przyjęcie specjalnego
łannika Włoch ambasadora
rattiego, przybyłego do Brazylji
z z okrętem wystawowym »Ita-
, któremu Dr. Washington Luiz
et nie oddał wizyty oficjalnej.
Dzienniki jednak nie wspomina-
co było właściwie przyczyną
tego niegrzecznego postępowania
byłego prezydenta stanu S. Paulo
D-ra Washingtona Luiz odnośnie
do ambasadora włoskiego Giu-
ratti'ego.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na linji kolejowej São Paulo —
Goyaz na stacji Passagem nastą-
piła katastrafa z powodu wykole-
jenia się jednego wagonu pasażer-
skiego pierwszej klasy. Po wyko-
lejeniu wagon przewrócił się na tor
kolejowy, skutkiem czego kilkuna-
stu pasażerów odniosło poranie-
nia, — niektórzy nawet ciężkie.
Przyczyną katastrofy miała być
pomyłka przy przełożeniu szyn.
Rannych odwieziono pociągiem za-
tunkowym do szpitala w Pitan-
gueiras.

Maszyny do pisania liczenia
i do szycia
Poprawia i czyści
BIRUTA DERGINT-RAWICZ
przy ulicy Augusto Stelfeld 34 (róg ul.
Colombo) adres pocztowy caixa „X"
Curityba.

Z Rio de Janeiro.

IMIGRACJA JAPOŃSKA
W BRAZYLJI.

Do Rio de Janeiro donoszą z Ja-
ponji, że Japończycy mają zamiar
zakupić znaczne tereny nadmoskie
w Brazylji, podzielić je na loty
i sprzedawać imigrantom japońskim
na spłaty na dogodnych warunkach.
Informacje nadmieniają, że po ca-
łej Japonji porozlepiane są plaka-
ty, zachęcające do emigracji do
Brazylji.

TYTOŃ BRAZYLIJSKI NA WY-
STAWIE W AMSTERDAMIE
(HOLANDJA.)

Staraniem ministra brazylijskie-
go w Holandji został na obecnej
wystawie w Amsterdamie otwarty
piękny pawilon z tytoniem brazy-
lijskim.
Tytoń brazylijski uzyskał na tej
wystawie pierwszą premję.

SENATOR IRENEU MACHADO
NIE UZNANY PRZEZ SENAT
FEDERALNY.

Pomimo, że przy ostatnich wy-
borach do Senatu federalnego wy-
brany został z dystryktu Rio de
Janeiro dotychczasowy senator Ire
neu Machado znaczną większością
głosów, Senat federalny, wbrew prze-
pisom konstytucyjnym, nie uznał
jego wyboru. Przy głosowaniu 33
senatorów opowiedziało się prze-
ciw uznaniu i 19 za uznaniem wy-
boru p. Ireneu Machado na sena-
tora federalnego.

Z trzech senatorów parańskich
tylko senator Carlos Albuquerque
Cavalcanti, były prezydent Parany,
głosował za uznaniem p. Ireneu
Machado, inni głosowali przeciw.
Jawne to pogwałcenie konstytu-
cyjnego prawa wyborczego oburzy-
ło cały naród brazylijski. Okazało
ono wymownie, że wszelkie wybo-
ry są tylko komedją, nie mającą
żadnego znaczenia wobec samowoli
potężnej oligarchji, rządzącej obec-
nie Brazylją.

PIESZO Z RIO DE JANEIRO
DO PORTO ALEGRE.

Dwaj młodzieńcy brazylijscy,
Parahybanin Ernesto Barbosa i Rio-
grandeńczyk José Pereira de Car-
valho postanowili odbyć pieszo po-
dróż z Rio de Janeiro, do Porto
Alegre.
Dnia 17 wyruszyli już z Rio de
Janeiro i mają nadzieję przybyć
do Porto Alegre stolicy Rio Grande
do Sul za dwa miesiące.

KUPNO HOTELU NA CEL
HUMANITARNY.

Ministerstwo sprawiedliwości za-
kupiło w Rió de Janeiro hotel »Sete
de Setembro« za 6 tysięcy kontów
(sześć miljonów milreisów) i z tego
hotelu ma zamiar urządzić szpital
dla dzieci i »Maternidade«.

Z Rio Grande do Sul.

WIELKA DEFRAUDACJA W »DE-
LEGACIA FISCAL«.

Przed kilku dniami podczas kon-
troli kasy w delegacji skarbowej
w Porto Alegre spostrzeżono brak
40 kontów w kasie. Skutkiem tego
odnośna komisja wezwała kasjera
Pedra Frotę Walda do złożenia tej
sumy w pewnym oznaczonym ter-
minie. Postąpiono tak jedynie z tę-
go względu, że Frota Wald był
przez 32 lat sumiennym urzędni-
kiem. Gdy jednak Wald w ozna-
czonym terminie nie tylko nie zło-
żył 40 kontów, ale nawet uciekł
z Porto Alegre, postanowiła siłą
otworzyć główną kasę. W kasie tej
znaleziono list Walda, w którym
przyznaje się do popełnienia de-
fraudacji na sumę miljona i stu ty-
sięcy milreisów.
Za Waldem zarządzono pościg.

Browar »Atlantica«
zaczął wyrabiać nową markę piwa
zwaną »Bok jasny«. Piwo to zo-
stało uznane ogólnie za smaczne
i zdrowe.

Korespondencje.

Palmyra, dn. 14 maja 1924.

Szanowna Redakcjo!

Proszę o umieszczenie niniejszej korespondencji w swem poczytnem piśmie.

Towarzystwo nasze na Rio dos Pa-
tos, dawniej parafjalne, a obecnie
zmienione na „Łączność Polska" urzą-
dziło Obchód Narodowy 3 maja. Już
od rana gromadzili się ludzie z kolo
nij, z miasteczka, jako i z sąsiednich
okolic w budynku szkolnym. Przy-
była także i muzyka z Palmyry, zło-
żona z czternastu muzykantów, pod
nazwą »Lira Iguassu«.
O godzinie 10 rano ze sztandarami
polskim i brazylijskim na czele, wy-
ruszył pochód z budynku szkolnego
do kościoła z pieśnią „Witaj majowa
Jutrzenko" i przy dźwiękach muzyki.
Mszę św. Celebrował Wielebny ks.
Piotr Hajda, który już 2-go maja przy-
był z kolonij św. Barbary, za co temu
czcigodnemu kapłanowi składamy sto-
krotne dzięki. Podczas mszy św. ks.
Hajda wygłosił piękne kazanie zachę-
cając nas do jedności i łączności gdyż
tylko w zgodzie i jedności możemy
dojść do dobrych celów.
Po skończonem nabożeństwie pochód
powrócił do budynku szkolnego, śpie-
wając hymn narodowy „Boże coś
Polskę".
W sali szkolnej prezes Towarzystwa
p. Antoni Kozłowski, przemówił w
języku polskim i portugalskim dzięku
jąc wszystkim za liczne zebranie się.
Następnie przemawiał p. Artur Costa,
kupiec z Palmyry w języku portugal-
skim zaznaczając, że Polacy przez swą
pracę i postęp zasługują na szczere
uznanie; w końcu przemówił p. Józef
Lewandowski o znaczeniu Konstytucji
3 maja i o korzyści ogólnej, jaką osiąg
nąć można gdy się żyje w jedności
i zgodzie. Następnie odbyła się licy-
tacja fantów. z której dochód przezna-
czono na potrzeby kościoła. Zabawa ta-
neczna naznaczoną była na dzień nastę-
pny 4 maja. Niestety w nocy z 3 na 4
maja, były prezes Towarzystwa nasze-
go p. Stanisław Tekalewicz, będąc już
od dłuższego czasu chory, przeniósł
się do wieczności, więc zabawa odby-
ła się dopiero w następną niedzielę
t. j. 11 maja. Bawiono się wesoło do
godziny pierwszej w nocy.
Tak zakończył się nasz obchód 3
maja, z którego dochód przyniósł
683$400.

JAN ZIEMBIŃSKI Sekretarz Tow.

Col. Erechim 25-4-1924.

Szanowna Redakcjo „Gazety Polskiej"!

Proszę bardzo uprzejmie o umiesz-
czenie niniejszej korespondencji w
swem poczytnem piśmie.
Długo nasza kolonia nie dała znaku ży-
cia o sobie. Po tych ciosach, jakie spo-
tkały nas podczas rewolucji, która trwa-
ła prawie przez dziesięć miesięcy, te-
raz dzięki Panu Bogu nastał błogi spo-
kój. Lecz jak po wielkim pożarze nie
zaraz iskry gasną, tak i po zaciekłych
walkach rewolucyjnych nie wszystko
się jeszcze uciszyło. Lecz to już nas
mało obchodzi, bo teraz nam mienia
nie zabierają, a propaganda przedwy-
borcza nie nas nie obchodzi.
W naszej parafji Erechimskiej mamy
teraz dwóch księży, jednego polskiego,
który pracuje dla nas bardzo gorliwie
i śpieszy wszędzie gdzie tego potrze-
ba wymaga. Również i włoski, ksiądz
jest bardzo dobrym pasterzem i przy-
chylnym dla naszych rodaków. Cieszy
nas bardzo, że mamy dwóch, dobrych
księży, podczas gdy w niektórych
miejscowościach niema żadnego dusz-
pasterza i gdzie ludzie w razie potrze-
by muszą podróżować dzień albo i
dłużej, aby swe sprawy duchowe za-
łatwić.
W miasteczku Erechim został po-
nownie otwarty sklep polski p. Jana
Andresa Syna, który jakiś czas nie
zajmował się kupiectwem a teraz roz-
począł na nowo handlować. Kupuje
produkty rolnicze i płaci ceny dobre,
co jest dla nas bardzo wielką korzy
ścią, bo możemy się teraz zaopatry
wać w potrzebne towary w sklepie
polskim.
A więc Rodacy! popierajcie Handel
Polski pod hasłem „swój do swego".

JÓZEF FALKOWSKI.

GASA BRASIL,
ul. Jose Bonifacio 10 (dawna Fechada)
Zawiadamia swoich licznych fregezów,
że otrzymała właśnie duży transport
rozmaitych artykułów zimowych a mia-
nowicie: korty sukienne na ubrania (ca-
semiras) materjały wełniane fantazyjne,
barchany gładkie i fantazyjne, flanele,
koce, kołdry, płaszcze i mnóstwo innych
artykułów, tu nie wymienionych.
SKORZYSTAJCIE ZE SPOSOBNOŚCI
Ceny przystępne dla wszystkich
Zobaczyć aby uwierzyć!

Tow. »Tadeusz Kościuszko Łącz
ność i Zgoda« Zaprasza Sz. człon-
ków na posiedzenie miesięczne dnia
1 czerwca b. r. ZARZĄD.

Tow. »Tadeusz Kościuszko Łącz
ność i Zgoda« Urządza dnia 8-go
czerwca b. r. Zabawę taneczną wraz
z fantową Loterją i szuraskada,
Początek o godzinie 2-giej popołu-
dniu, odbędzie się własnym lokalu
Towarzystwa. ZARRĄD.

BACZNOŚĆ
Prawdziwe tanie ceny znajdziecie w składzie spożywczym
LUCCA & C-ia
Wielki depozyt zboża i nacionalnego wina. — Sprzedaż hurtowna i detaliczna
Plac Coronel Eneas (dawniej plac da ordem za Katedrą) nr. 7. (055)

**W sobotę, dnia 7 czerwca wieczorem o godz. 8-ej od-
będzie się w sali „Związku Polskiego" w Kurytybie**

przedstawienie amatorskie!

Odegrane będą przez dobrych ama-
torów polskich Stowazyszenia Soda-
licji Marjańskiej w Kurytybie.

3 sztuki

**bardzo ekonomiczne i zajmujące dla polskich
parafjan kurytybskich.**

Prosimy o liczny udział

ZARZĄD.

Loterja Narodowa
„A NACIONAL"
Towarzystwo loteryjne anonimowe
Ciągnienia publiczne
W środę dnia 28 maja, główna premja
30:000$000
Rozdaje 80—90 proc. w premjach

HERWALE
Chcecie kupić fazendę małą lub dużą z herwą, lasem,
stepem lub też ziemię do uprawy, zwróćcie się osobiście do
biura sprzedaży ziemi przy ULICY PEDRO IVO Nr. 25,
lub listownie do firmy, gdzie dowiecie się o ziemiach
pewnych i tanich.
ADRESOWAĆ:
SOCIEDADE COMMERCIAL LIMITADA
Caixa postal, 204 — — Curityba

Kto chce wiedzieć co się w świecie
dzieje, ten niech czyta i prenumeruje
„Przegląd Światowy"
Największe czasopismo ilustrowane
w Polsce.
Wszelkie korespondencje i prenu-
meraty wysyłać pod: **Skrzynka
pocztowa 135, Warszawa—
Polonia.** 3-10

Dobry cieśla
poszukuje zajęcia. Stawia domy,
naprawia je, podnosi i przeciąga.
Bieże roboty na dniówkę lub na
akord. Roboty gwarantowane wy-
konuje taniej od innych.
Zgłoszenia: Jan Romanowski—Ku-
rytyba, rua São Paulo N. 29

Do sprzedania

dom drewniany, mający frontu 45
palm i długości 40 palm, położony
w dobrem miejscu i stosowny na
sklep—jest na dogodnych warun-
kach do sprzedania.
Odnośnych informacji udzieli
Franciszek Wątroba w Palmeirze.

POTRZEBNA JEST służąca w
wieku średnim do wszelkich robót.
Informacje w domu przy ul.
Coronel Dulcidio Nr. 66.

Kurs pieniędzy.

Kurs marki polskiej: za 1 dolar — 9
milj. 300 tysięcy (dn. 23/4 1924).

dnia 27 maja 1924 roku.

Frank	510	Pezo zł.	7$000
Frank szw.	1$870	Dolar	9$400
Lira	$415	Funt szterl	35$200
Pez	3$080		

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACYI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni **Roentgena.**

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej klinice.

Rua São Francisco n. 25 — Kurytyba

Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne.

LEKARZE.

Dr. Carlos Moreira
Klinika medyczno chirurgiczna Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła Konsultorjum: ulica Marechal Floriano n. 19, Rezydencja ul. V de Nacar n 85. Telefon 888 037

Dr. Carlos Iekler
Operator i akuszer, specjalność choroby kobiece i pęcherza. Przyjmuje od 8 do 9 i od 2 do 4 godz. wiecz. Przy ulicy Cencelheiro Barradas n 111 030

Dr. Espindola
Rezydencja i konsultorjum ul Marechal Deodoro n 46. Przyjmuje od 12 do 16 godz. po południu, Telefon 151 080

Dr Franciszek Franko
Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorjum ulica Barao do Serro Azul n 8 Rezydencja ulica Commendador Araujo n 74 01

Dr. M. Izaacson
Operator-Akuszer. Specjalność choroby kobiece i pęcherza. Konsultorjum Apteka 1 de Março n 6. Telefon n 62. Rezydencja Rio Branco n 66, Telefon n. 661 08

Dr Mendes de Araujo
Specjalność: syfilis i choroby pęcherza Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorjum Apteka Minerva, Plac Tiradentes 05

Dr Rudolf Warnecke;
Specjalność choroby nerwowe i dziecinne, Dyrektor Centrali instytutu opieki nad dziećmi przy ul. Alegre n 5 gdzie przyjmuje od 10 do 11 i pół z rana 07

Dr. Saldania Sobrinho
Klinika dla dorosłych i dzieci. Leczy syfilis we wszelkich stadjach preparatem Bismuthiodina. Leczy choroby nerwowe i nałogowe jak alkoholizm, suggestię. Konsultorjum: Ul. S. Francisco n 54, Apteka Moderna, Rezydencja Travessa Zacharias n 12-a 09

Dr. Wirmond Lima
Akuszerja i operacje. Konsultorjum Ul. 1 de Março n 17. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół godz. po południu Rezydencja ul. Dr. Muricy n 129, Telefon 123 013

Dr. Torres Netto
Wyjeżdża do chorych w dzień i w nocy. Przyjmuje od 8 do 10 i od 15 do 17. Konsultorjum i rezydencja Plac Tiradentes n 54 a. (obok apteki Stelfeld) 06

DENTYSCI.

Anna Carmeliano Ciñek
ul. Ebano Pereira n. 48 012

Humberto Pimentel
Ebano Pereira n. 11 012

Jacek Dromiewicz
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie bez bólu.
Robota pierwszorzędna—Ceny przystępne. Przy ul. Riachuelo n. 8 015

João B. Martins
Ul. Marechal Floriano, n. 102, przyjmuje o każdej godzinie. 018

Justo Maciel
Ukończony dentysta w N. Ameryce, z 23 letnią praktyką. Wyrywa bez bólu, plombuje po cenie od 5$ i wstawia po cenie od 10$. Robota gwarantowana. Ul. Commendador Araujo n. 24
010

Leão Mocellin
Przyjmuje od 8 do 11 i od 1 do 5 ej godziny. Plac Tiradenten n 10
022

Księgarnie, papiernie i drukarnie

Casa de Novidades
Pisma ilustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabożeństwa, święte obrazy i statuetki, najrozmaitrze przedmioty na prezenty. Papiery wszelkich gatunków. Przy ulicy 15 de Novembro n 66

Livraria Mundial
Wyższorzędny zakład drukarski, introlornia, liniarnia i fabrykacja ksiąg handlowych. Wybór książek i przyrządów szkolnych. Dla kupców ze znacznym upustem. Ul. 15 de Novembro 52

Pompeo Reis
Agent różnych firm, Importuje papiery i przybory biurowe. Skład i biuro przy ulicy Jose Loureiro n 39 Adres telegraficzny LUZO Caixa postal 808 052

ASEKUROWAĆ SIĘ NA ŻYCIE
Radzimy tylko w EQUITATIWIE, która ma swoją filję w Kurytybie przy ulicy 1 de Março n 4 A. Superintendent na Paranę i Bankier na Kurytybę Benjamin Ferreira Leite. 051

Casa Schmidt
Wyroby fajansowe, żelaziwa, szkła, amunicja, Farby i oleje, wszelkie materjały dla intalacji elektrycznej, lampy etc. Plac Tiradentes n 3 048

Sapataria Siria
Korzystajcie! Likwiduje się wielki wybór obuwia ceny niesłychanie tanie Plac Tiradentes z prawej strony katedry n 10 062

Rodolpho Jonscher
Skład obuwia, kapeluszy i drobiazgów
Ulica Jose Bonifacio n 3—a

PIENIĄDZE
wypożyczają się na mały procent pod hypotekę lub pod gwarancją bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemie i majątki. Informacje u rządowego correctora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro n. 38. 028

HOTEL CURITYBANO
Wentura Pereira de Souza & Cia
W centrze miasta, tramwaj przy dzwiach na wszystkie strony miasta. Pokoje i stołowanie porządne. Wina nacjonalne i zagraniczne. Posyła się obiady do domów. Przy ul. 1 de Março n. 7 — UWAGA Ten hotel wyłącznie dla rodzin.
050

CASA JACOB
Jabóba Grinspunda
Fabryka mebli, materacy, kołder i płaszczy nieprzemakalnych. Posiada meble nowe i używane.
Sprzedaż na wypłaty. Przy ulicy 1 de Março n. 18—Telefon n. 889
041

CASA PRATT.
Skład maszyn do pisania Remington i Corona; maszyn do liczenia oraz kas »Registradora« — Przy ulicy 15 de Novembro n. 66-a.
052

PISANIA NA MASZYNIE,
uczy
Elisa Constantina Rocha
przy ul. Commendador Araujo n. 52
Przyjmuje i wykonuje szybko wszelkie roboty do przepisywania na maszynie 038

PRAKTYCZNA SZKOŁA HANDLOWA
Przy ul. Dr. Muricy n. 103 na piętrze
Dla buchalterów i korespondentów
Cały kurs trwa 15 miesięcy, w skład którego wchodzą 4 biura: bankowe, fabryczne, składów hurtowych, komisowe. Zapisywać się można zawsze. 027

ADWOKACI.

AZEVEDO MACEDO
i DR. MACEDO FILHO
Prowadzi wszelkie sprawy cywilne, handlowe, kryminalne oraz sierot, w każdej miejscowości stanu Parana i S. Cathariny. Koszta z góry płatne. Biuro Av. Vicente Machado 20. 078

DR. BENJAMIN LINS.
Biuro Concelheiro Barradas 181 (063)

DAVID SILVEIRA DA MOTA.
2 biuro rejentalne Sierot i Inventarzy Przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 2-a. 042

DR. GASTAO FARIA.
Biuro Plac Ozorio n. 49, Telefon 626
044

DR HUGO ANTONIO DE BARROS
Biuro ulica Buenos Aires n. 15, Telefon 666 080

DR ULYSSES VIEIRA
Biuro ulica Rio Branco n 30. Telefon 376 020

Sklep spożywczy
ROMANA SKORUPSKIEGO
Av. Col. Bonifacio Villela No. 29.
PONTA - GROSSA.
Poleca Sz. P. P. artykuły spożywcze, mąkę, cukier, ryż, sól, śledzie, miję itp. Trunki krajowe i zagraniczne wszelkiego rodzaju, k... produkty rolne, fasole, ziemniaki, masło, jaja i t. p.
Ceny umiarkowane.
SWOJ DO SWEGO!

Baczność
Dopiero co nadeszły z kraju książki do nabożeństwa w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych!
Księgarnia i drukarnia oraz fabryka pieczątek gumowych
CEZARA SZULCA
przy ul Barão do Serro Azul N. 12 i 14 - Curityba, Parana.
8 — 12

Dominik Kurecki
Poski zakład krawiecki
Ulica Alegre N. 5
Wielki wybór materjałów na ubranie Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.
Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

Sprzedaż ziemi!
W odległości 10 km. od Ponta Grossa jest do sprzedania (20 proc. poniżej wartości) z powodu podwójnego wypadku śmierci, wielki i bardzo dobrze uprawiany **SZAKIER** składający się z 91 alkrów ziemi. Na życzenie sprzedaje się tę ziemię także częściowo.
Bliższe wiadomości otrzymać można u pana Alberta Suckow, Padaria Victoria Ponta Grossa, Est. do Parana.
7—10

Casa Mascotte
Wielka fabryka mebli. Posiada także na składzie artykuły i wyroby wielkich fabryk porcelany i żelaza, maszyny do szycia, broń wszelkiego rodzaju jak rewolwery, strzelby etc. etc.
Sprzedaje swoje towary po cenach likwidacyjnych.
Rua Dr. Muricy 91—93 — Praça Zacharias 6. Telephone N. 584. 4—8

Dr. Zygmunt Gradowski
ADWOKAT
Po ukończeniu uniwersytetu, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Kolonję Polską, iż otworzył kancelarję adwokacką i że załatwia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.
Biuro i mieszkanie:
Praça Osorio N.57.

Wielki Sklep Polski
Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo it.p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu
Elixir „914"
uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, Nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla injekcyj. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: plamy, fistuła, pryszcze, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn żonatych, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznemi i to jest przyczyną, że tysiące kobiet zamężnych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyych następstw.

Dla dzieci syfilistycznych jest „ELIXIR 914" najodpowiedniejszem lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914" nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Brazylji.

Główny skład Galvão e Cia S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ch godzin uwolnić się możecie od kolek macicznych, jeżeli używać będziecie **»FLUXO - SEDATINA«**
uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28 czerwca 1915 roku. Nr. 67.

»Fluxo-Sedatina« jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczy w ciągu 4-ch godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza boleści porodowe i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach... Przy innych chorobach kobiecych **„Fluxo-Sedatina"** działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytarjusze:
Galvão & Cia São Paulo AvenidaSão João 145.

Towarzystwa Francuskie Zeglugi Morskiej.

„Chargeur's Reunis" i „Sud Atlantique"

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdą jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Havre czyli z Pallice do Gdańska odbywa się pociągami francuskiemi aż do Dunkerque, a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique". W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
»BELLE ISLE«	—	23 maja
»LUTETIA«	23 maja	31 maja
»HYDIC«	—	6 czerwca
»AURIGNY«	—	15 czerwca
»MASSILIA«	27 czerwca	28 «

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

Ignacy Kasprowicz
Avenida Luiz Xavier N 28, urytyba.

CASA BICHELS przy ulicy 15 de Novembro N. 70.
Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels
Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzieci zabawek, materjałów, przedmioty właściwe na presenty, oraz na karnawał.
Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o nizkich cenach 088

Handel Polski

w Barro—Erechim Rio Gr. S.

Władysława Obrośląka.

Nowo sprowadzony wielki wybór towarów metrowych, jakoteż narzędzi rolniczych, kuchennych i wszelkich drobiazgów. Kupuję produkta kolonjalne, — płacę wysokie ceny.
Adres: Władysław Obrośląk
Barro—Erechim — Rio Grande do Sul.